



Drodzy Bracia, drogie Siostry

Z radością i wdzięcznością dzielimy się z Wami wieściami z naszej niedawnej podróży na Ukrainę, gdzie mieliśmy możliwość posługiwania naszym drogim, którym pomagamy. W tym czasie odwiedziliśmy wiele miejscowości, niosąc pomoc duchową i materialną, w postaci paczek chanukowych oraz kuponów żywnościowych, a przede wszystkim dzieląc się Ewangelią miłości i nadziei w Mesjaszu Izraela, Jezui.

Podczas tego wyjazdu spotkaliśmy wiele osób – zarówno tych, którzy są otwarci na rozmowy o wierze, jak i tych, którzy pozostają zamknięci na jakiegokolwiek rozmowy o Bogu. Jednak każdy kontakt był dla nas wielką lekcją pokory i cierpliwości. Zobaczyliśmy jeszcze bardziej, jak ważne jest, by w każdej rozmowie nieść zrozumienie i szacunek. Wierzymy, że nasze działania – modlitwa, wsparcie materialne i rozmowy – mogą stanowić dla nich świadectwo Bożej miłości, która znajdzie drogę do ich serc i otworzy je na zbawienie w Mesjaszu Izraela, Panu Jezusie Chrystusie.

Podczas naszego pobytu nie brakowało trudnych chwil. Wiele osób żyje w bardzo ciężkich warunkach, a pomoc materialna była dla nich nieoceniona. Rozdawaliśmy paczki żywnościowe, a tam, gdzie była taka możliwość, kupony żywnościowe, które można było zrealizować w miejscowych supermarketach. Najważniejsze jednak były osobiste spotkania, połączone ze słowem pocieszenia i modlitwą. Największą zachętą była możliwość spotkania ludzi, którzy mimo trudnych doświadczeń,

wciąż trzymają się wiary i nadziei, którą położyli w Mesjaszu Jezui.

Naszą podróż na Ukrainę rozpoczęliśmy od wyjazdu do Szarogrodu, miasta, które było kiedyś centrum żydowskiego życia na Podolu. Jest to miejsce o bogatej historii, sięgającej przeto XVI i XVII wieku, kiedy to stało się ważnym ośrodkiem handlowym i kulturalnym. Mimo wielu burzliwych wydarzeń, takich jak zniszczenia i masakry Żydów w czasie wojen kozackich, czy późniejsze zmiany administracyjne, społeczność żydowska wciąż odgrywała istotną rolę w życiu miasta. Dziś nieliczni członkowie gminy żydowskiej borykają się z wyzwaniem związanym z ubóstwem i marginalizacją, dlatego nasza służba w tym miejscu jest szczególnie ważna, oferując zarówno pomoc materialną, jak i duchową.

W Szarogrodzie odwiedziliśmy 89-letnią Raję oraz jej córkę Zoję. Raja przeżyła czas niemieckiej okupacji w Szarogrodzie, kiedy to wielo-



Raja i Zoja

krotnie ocalała w cudowny sposób. Po wojnie, po ukończeniu studiów, Raja pracowała jako wychowawczyni w miejscowym przedszkolu. Jej córka Zoja kontynuuje tradycję, pracując w tym samym przedszkolu. W czasie rozmowy Raja i Zoja ze smutkiem stwierdziły: „Gdyby tylko wszyscy zrozumieli, że nie da się kochać Boga i jednocześnie nienawidzić Żydów...”. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to spotkanie, w trakcie którego mogliśmy świadczyć o żywym Bogu Izraela i o zbawieniu, które przygotował dla swojego ludu. W naszych modlitwach pamiętajmy o Rai i Zoji, prosząc o ich zbawienie.

Spotkaliśmy się także z Miłą, która mimo wielu ograniczeń związanych ze stanem zdrowia, aktywnie angażuje się w pomoc walczącym ukraińskim żołnierzom. Wraz z koleżankami przygotowują siatki maskujące dla pojazdów i żołnierzy na froncie. Prosimy Was,



módlcie się o Miłę, aby jej zaangażowanie nie przestąpiło jej potrzeby zbawienia w Mesjaszu Izraela, Jezui. Módlmy się, aby Pan przez swojego Ducha ożywił w niej słowa Dobrej Nowiny o zbawieniu.

Na zakończenie pobytu w Szarogrodzie odwiedziliśmy Wiktora, człowieka o ogromnym sercu i poświęceniu dla innych. Wraz z żoną Bellą pracował jako koordynator pomocy dla potrzebujących w gminie żydowskiej w Szarogrodzie. Po tragicznej śmierci żony kilka miesięcy temu, Wiktor nie zrezygnował z pracy na rzecz wspólnoty, a jego osobista strata tylko wzmocniła go w przekonaniu, jak ważne jest niesienie pomocy innym. Gdy rozmawialiśmy z Wiktorem, z wielką czułością opowiadał o swojej żonie, dzieląc się wspomnieniami



o jej sile i wrażliwości. Z jego ust padły słowa pełne mądrości i spokoju. Naszą modlitwą jest, aby Wiktor, tak jak jego żona, doświadczył zbawienia w Mesjaszu Jezui.

W Barze, niegdyś mieście zamieszkiwanym przez różne grupy etniczne i religijne, spotkaliśmy się z 92-letnim Ilią, który przeżył okropności Holokaustu. Przetrwiał ewakuację do północnego Kaukazu, a potem do Uzbekistanu. Po wojnie Ilią poświęcił się pracy rolniczej, a także wykładał na uniwersytecie rolniczym. Pomimo wielu trudności życiowych, Ilią nigdy nie utracił nadziei. W czasie spotkania rozma-



wialiśmy o naszej ziemskiej egzystencji. Dzięki Bożemu prowadzeniu Ilią zapragnął modlić się o zbawienie, przyjmując Jezusa jako swojego osobistego Zbawiciela. Z radością pożegnaliśmy się z Ilią, wiedząc, że znalazł się w kochających rękach swojego Mesjasza.

Odwiedziliśmy także Swietlanę i Michaiła. Oboje pochodzą z żydowskich rodzin. Swietłana miała problemy onkologiczne, leczyła się na kamienie żółciowe i cierpi również z powodu problemów z kręgosłupem. Swietłana i Michaił mają dwoje dzieci – syna i córkę, a także dwoje wnucząt w Winnicy. Podczas naszego pobytu mogliśmy opowiedzieć im o zbawieniu w Mesjaszu Jezui oraz modlić się o naszych drogich. Módlmy się nadal o zdrowie i zbawienie dla tej rodziny.

Mohylew Podolski to miasto z długą i burzliwą historią, sięgającą czasów średniowiecza. W przeszłości było znane z rozwoju żydowskiej kultury i tradycji, a jako miasto transgraniczne, łączące Ukrainę z dzisiejszą Mołdawią, miało także liczne powiązania handlowe z południem Europy. W czasach II wojny światowej, okupacyjne wojska rumuńskie brutalnie stłamsiły społeczność żydowską w miejscowym getcie. Choć dziś mohylewska społeczność żydowska wciąż zmagą się z wieloma wyzwaniami, stołówka, którą prowadzimy w miejscowej synagodze, daje ludziom nadzieję i poczucie bezpieczeństwa. Dzięki Waszej pomocy, nasi drodzy, którym wspólnie pomagamy, mogą ponownie poczuć się częścią wspólnoty.

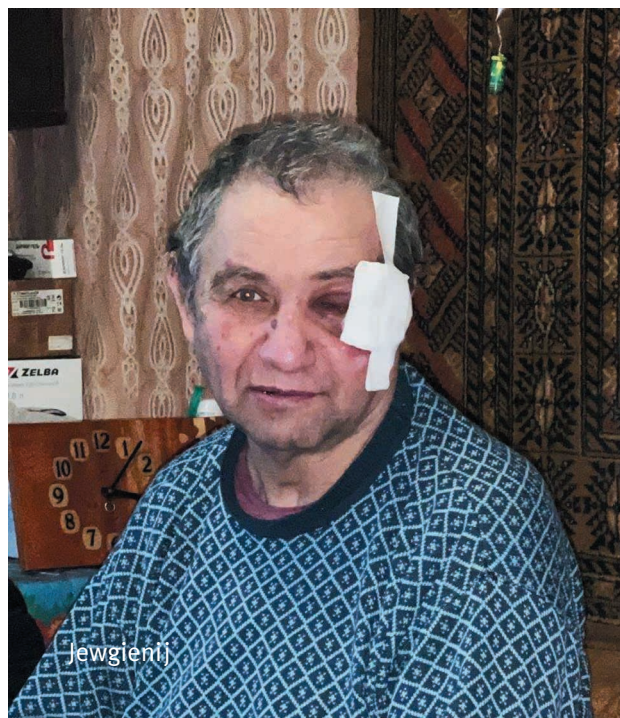
Po przyjeździe spotkaliśmy się z wieloma członkami mohylewskiej gminy żydowskiej w Muzeum Holokaustu, które z wielką troską i pieczołowitością prowadzone jest, aby upamiętnić tragiczne dzieje Żydów w tym mieście i nie tylko. Po krótkim przywitaniu oraz pozdrowieniach przyszedł czas na indywidualne roz-



mowy, w których wiele osób wyraziło swoją wdzięczność za pomoc w postaci kuponów żywnościowych, które otrzymali. Ci, którzy korzystają ze stołówki, z wielkim wzruszeniem dziękowali za to ważne dla nich wsparcie.



Pośród osób, którym niesiona jest pomoc, odwiedziliśmy 71-letniego Jewgienija. Jewgienij mieszka samotnie i ma problemy psychiczne. Jednakże nie jest to jego największym zmartwieniem. Niedawno wykryto u niego zmiany nowotworowe w okolicach lewego oka, które niestety dość szybko postępują. Jego jedyny



syn mieszka w Kijowie, lecz niestety zupełnie nie interesuje się losem swojego ciężko chorego ojca, który żyje w bardzo ubogich warunkach. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że Jewgienij

codziennie otrzymuje ciepły posiłek z zorganizowanej przez nas stołówki dla najbardziej potrzebujących. Prosimy Was, powierzajcie Bogu w swoich modlitwach życie Jewgienija, aby poznał zbawienie w Panu Jezusie Chrystusie. Prośmy też o jego zdrowie.

Spotkaliśmy się także z 87-letnim Sienią, który dzięki Bożej łasce i opiece przeżył czas Holokaustu w obozie śmierci Martwa Pętla w Pieczorze. Sienia powiedział nam, że gdyby Bóg nie sprawił wielu cudów w jego życiu, z pewnością by nie ocalał. „Nie sztuką jest świętować, ale mieć Boga w swym sercu” – powiedział Sienia, który na swój sposób jest człowiekiem głęboko wierzącym i religijnym.



Mogliśmy podzielić się z Sienią oraz jego córką wspaniałą nowiną o zbawieniu w Mesjaszu Izraela, Jezui. Sienia, a szczególnie jego córka, uważnie się temu przysłuchiwali. Módlmy się o nich, aby ziarno Bożego Słowa, z pomocą Ducha Świętego wzrosło w ich sercach ku zbawieniu. Na koniec naszej wizyty Sienia z wdzięcznością powiedział: „Jak to wspaniale jest wiedzieć, że ktoś o nas myśli i modli się za nami”.

Murkuriłowce, choć mniej znane, są miejscem, które przez wieki zachowało swoją społeczność żydowską, mimo licznych trudności, jakim musieli stawiać czoła jego mieszkańcy. Dzisiaj jest tam kilkuosobowa społeczność żydowska, potrzebująca wsparcia na wielu poziomach. Dlatego jesteśmy Bogu wdzięczni za paczki żywnościowe, które mogliśmy tam rozdać.

W Murkuriłowcach odwiedziliśmy obłożnie chorego 94-letniego Michaiła, który przez wie-

le lat zajmował się organizowaniem pomocy dla potrzebujących członków społeczności żydowskiej w tym miasteczku. Obecnie Michaił sam potrzebuje pomocy. Dzięki Bogu za to, że jest pod troskliwą opieką swojej córki i wnuczki. Prosimy Was, módlcie się o Michaiła i jego rodzinę, aby zbawienie stało się ich udziałem.

W Murkuriłowcach odwiedziliśmy także 84-letnią Ludmiłę, która także jest bardzo schorowana. Ludmiła była bardzo wdzięczna za paczkę, którą od nas otrzymała. Jej życie w bardzo okrutny sposób zostało naznaczone piętnem Holokaustu. Na jej oczach oraz oczach dwóch młodszych siostrzynek Niemcy rozstrzelali ich ukochaną mamusię. Tylko dzięki cudownej Bożej interwencji oraz szlachetnym sercom ukraińskich sąsiadów, cała trójka rodziny została przechowana przez czas wojny i tym sposobem przeżyła ten okrutny czas. Ich ojciec zginął na froncie. Po wojnie Ludmiła ukończyła szkołę oraz studia i pracowała jako nauczycielka matematyki. Mąż Ludmiły zmarł wiele lat temu, a jej jedyny syn jest żołnierzem i wraz z rodziną mieszka w Odesie. Od kiedy Ludmiła doznała złamania stawu biodrowego, bardzo mało się porusza. Na

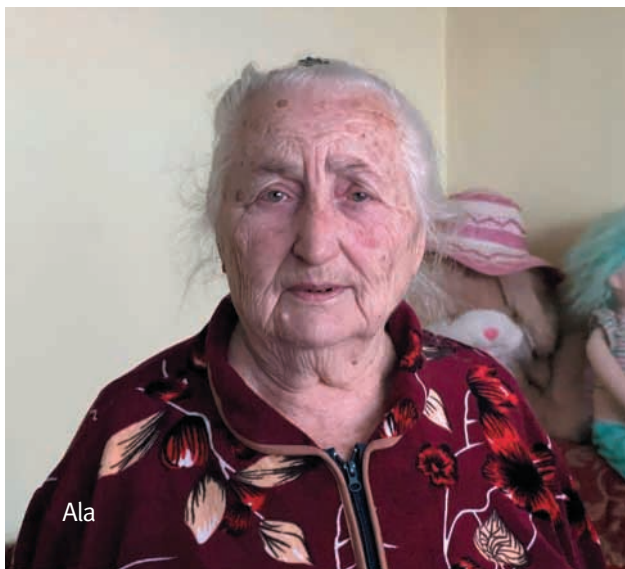


domiar złego pojawiło się jeszcze wiele innych chorób, które powodują poważne problemy w jej codziennym funkcjonowaniu. Wspólnie z Ludmiłą modliliśmy się i dziękowaliśmy Wszechmocnemu Bogu za ocalenie jej życia, a także prosiliśmy o jej zbawienie. Powierza-

my Waszym modlitwom Ludmiłę, aby w jej samotności i cierpieniu, sam Pan przynosił jej ulgę oraz otworzył jej serce na Zbawiciela Jeszuję.

Gniwań to niewielka miejscowość, której historia związana jest z rozwojem rolnictwa oraz tradycją rzemieślniczą. Mimo że obecnie miejscowa społeczność żydowska boryka się z problemami ekonomicznymi, to dzięki wspólnej pomocy, udało się dotrzeć do wielu osób pochodzenia żydowskiego, którzy od lat otrzymują różnorodną pomoc, a poprzez to mogą słyszeć Ewangelię o zbawieniu w Mesjaszu Izraela, Jezui.

W Gniwaniu odwiedziliśmy 85-letnią Alę, której przywieźliśmy paczkę żywnościową. Jej mama była Polką, a ojciec Żydem. Jako dziecko Ala była przechowywana w różnych miejscach, aby uniknąć śmierci z rąk niemieckich okupantów. Ojciec Ali walczył na froncie, ale

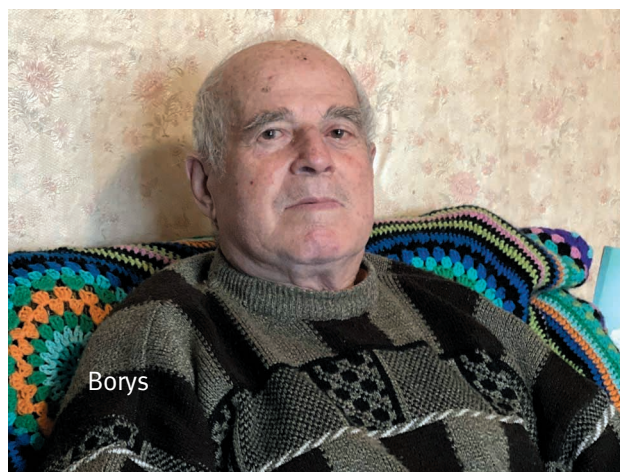


Ala

niestety nie dane mu było dożyć końca wojny. Ala jest osobą samotną. Po śmierci męża w tragiczny sposób zginęła jej jedyna córka. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że Ala zaufała Panu Jezusowi Chrystusowi, który wypełnił wielką pustkę, która pojawiła się w jej życiu po stracie najbliższych. Ala ma regularny kontakt ze swoim zięciem, który w miarę możliwości także ją odwiedza. W czasie wspólnej rozmowy i modlitwy przeczytaliśmy dla Ali fragment Psalmu 85,6–8: *Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w Tobie, gdy o pielgrzymkach myśli! Gdy idą przez wyschłą dolinę, wydaje im się*

obfitującą w źródła, jakby przez wczesny deszcz błogostawieństwami okrytą. Z mocy w moc wzrastają, aż ujrzą prawdziwego Boga na Syjonie. Prosimy Was, módlcie się o zdrowie i życie Ali, aby do samego końca ufała swojemu Panu i Zbawicielowi.

W Gniwaniu odwiedziliśmy naszego wieloletniego przyjaciela i współpracownika, 83-letniego Borysa. Niestety, po śmierci żony Borys



Borys

przeżył głębokie załamanie. Do tego doszły wieloletnie problemy zdrowotne. Z tych powodów Borys jest pod stałą opieką pracowników socjalnych i nie jest już w stanie koordynować pomocy dla potrzebujących w tym mieście. Z wdzięcznością wspominał lata naszej współpracy i przyjaźni. My także dziękujemy Bogu za świadectwo Jego miłości, które możemy okazywać Borysowi. Prosimy Was, módlcie się o Borysa, a przede wszystkim o jego zbawienie.

Tak, jak nadmienialiśmy już w poprzednim liście informacyjno-modlitewnym z Ukrainy, koordynowania pomocy i służby dla najuboższych podjęła się Lina, która czyni to z wielkim sercem i entuzjazmem.

Żmirynka, znana z historii jako ośrodek handlu i przemysłu, ma również długą tradycję żydowskiego życia. Przez lata miasto to rozwijało się, a jego żydowska społeczność odgrywała kluczową rolę w lokalnej gospodarce. Dziś, podobnie jak inne miejscowe społeczności żydowskie, zmagają się z problemami ubóstwa, które potęguje trwająca wojna oraz brak stabilności społecznej. W tym kontekście nasza służba jest szczególnie istotna, pomagając nie tylko w zaspokajaniu podstawowych

potrzeb, ale także w szerzeniu nadziei i pokoju, których tak bardzo potrzebują nasi drodzy, którym pomagamy. Stołówka, którą tam zało-



żyliśmy, stała się przestrzenią, gdzie ludzie mogą nie tylko zaspokoić podstawowe potrzeby, ale i odnaleźć poczucie wspólnoty oraz namiastkę stabilności.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za Emmę, która od wielu lat troskliwie i z wielkim zaangażowaniem dba o funkcjonowanie tej stołówki oraz zabezpiecza podstawowe potrzeby najbardziej potrzebujących członków społeczności żydowskiej w tym mieście. Podczas spotkania w jej domu mogliśmy wspólnie modlić się oraz zachęcić Emmę w jej niełatwej służbie dobroczynnej. Emma potrzebuje naszych modlitw, aby



poprzez działanie Ducha Świętego, jej serce w pełni otworzyło się na zbawienie w Mesjaszu Izraela, Jezui.

W miejscowej synagodze, wspólnie z Emmą mogliśmy rozdać kupony żywnościowe dla wszystkich potrzebujących. Był to także czas na rozmowy z naszymi drogimi, którym pomagamy.



W Żmiryńce odwiedziliśmy również kilka osób w ich domach. Pośród nich był 75-letni Mitia oraz jego półtora roku młodszą siostrą Fira. Mitia od młodości swoje zawodowe życie związał z wojskiem. Niestety, antysemityzm oraz nagonka na Żydów w czasach Związku Sowieckiego dotknęły także Mitię. Pewnego dnia został brutalnie pobity, w wyniku czego nie tylko ciężko zachorował, ale odbiło się to także na jego zdrowiu psychicznym. Mitia żyje



z mizernej renty inwalidzkiej, która ledwo wystarcza na opłaty mieszkania i podstawowe produkty żywnościowe. Dzięki Bogu, jego siostra Fira, która mieszka niedaleko, troskliwie

opiekuje się bratem i wspiera go w codziennych troskach. Prosimy Was, módlcie się o Mitę i Firę, aby Pan okazał im miłosierdzie i łaskę zbawienia w Jezui.

Na koniec naszego pobytu w Żmiryńcu odwiedziliśmy małżeństwo: 70-letniego Lonę i 66-letnią Anię. Lonia jest jednym z nielicznych żyjących żołnierzy, którzy zostali wysłani do likwidacji katastrofy jądrowej w elektrowni w Czarnobylu. Większość jego współtowarzy-



Ania i Lonja

szy z wojska już dawno nie żyje z powodu ogromnego napromieniowania i chorób z tym związanych. W naszej rozmowie zwróciliśmy uwagę na Wszechmogącego Boga, który w swej łasce zachował Lonę i wciąż przedłuża jego życie. To dlatego warto zaufać Mu jako swojemu Panu i Zbawicielowi. Prosimy Was, módlcie się o to małżeństwo i całą ich rodzinę, aby Słowo Boże, które usłyszeli, wydało w ich życiu błogosławiony owoc zbawienia w Mesjaszu Izraela, Jezui.

Winnica, jedno z większych miast na Podolu, posiada bogatą historię żydowską, sięgającą średniowiecza. W XIX wieku było to ważne centrum kulturalne, a społeczność żydowska była kluczowym elementem miasta. Po wielu dramatycznych wydarzeniach historycznych, w tym prześladowaniach i zniszczeniach podczas II wojny światowej, społeczność żydowska tego miasta potrzebuje dzisiaj szczególnej troski. Wiele lat temu podjęliśmy się służby miłosierdzia, aby w praktyczny sposób wyjść naprzeciw najbardziej potrzebującym członkom miejscowej społeczności żydowskiej. Działania, które podejmujemy w ramach



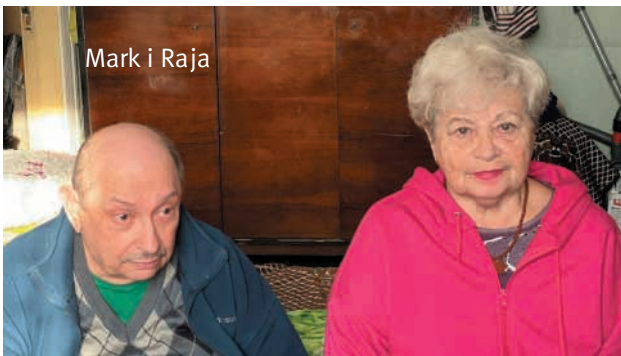
Rozdawanie kuponów żywnościowych w synagodze mesjańskiej w Winnicy

tej służby, koncentrują się na odbudowie nadziei, wspólnoty i wiary. Stołówki, które uruchomiliśmy, stały się przestrzenią, gdzie spotykają się ludzie, którzy dzielą się swoją troską i doświadczeniem życia. Społeczność mesjańska, która powstała na fundamencie tej praktycznej pomocy, jest błogosławionym narzędziem używanym przez Boga do odbudowy relacji międzyludzkich. Jest to także miejsce, gdzie można doświadczyć praktycznej miłości Mesjasza Izraela, Jezui. Modlitwy i Słowo Boże, które tam rozbrzmiewają, prowadzą wielu do zbawienia i umacniają ich wiarę. Jest to także piękne świadectwo tego, że Bóg Izraela jest w stanie ożywić i wszczepić gałązki swojego umiłowanego ludu w drzewo oliwne, które do nich należy. *Ale i oni, jeżeli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc wszczepić ich ponownie. Bo jeżeli ty, odcięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, zostałeś wszczepiony wbrew naturze w szlachetne drzewo oliwne, o ileż pewniej zostaną wszczepieni w swoje drzewo oliwne ci, którzy z natury do niego należą* – List Apostoła Pawła do Rzymian 11,23–24.

Będąc na spotkaniu szabatowym w tej społeczności, mogliśmy dzielić się Słowem Bożym oraz radością zbawienia w Mesjaszu Jezui. Prosimy, przyjmijcie od wszystkich uczestników tych spotkań serdeczne pozdrowienia.

Będąc w Winnicy, odwiedziliśmy małżeństwo: Marka i Raję. Mark jest jednym z przykładów wysłuchanych modlitw. Kiedy ciężko chory leżał przykuty do łóżka, Pan ulitował się nad nim i podniósł go z tej choroby. Dziś Mark jest w pełni sprawny i zdrowy.

Cieszymy się, że zarówno Raja, jak i Mark, otworzyli swoje serca na Ewangelię zbawienia w Jezui. Módlmy się, aby przyjęli to słowo



i zaufali Panu Jezusowi jako swojemu osobistemu Zbawicielowi. *Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obojeczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca* – List do Hebrajczyków 4,12.

Bardzo cenne było spotkanie z naszymi drogimi współpracownikami i wolontariuszami, którzy wspólnie dźwigają ciężar tej szlachetnej służby na rzecz najbardziej potrzebujących członków społeczności żydowskiej w Winnicy. Sierioża wraz z żoną Mariną podjęli się koordynowania i odpowiedzialności za tę służbę, nie tylko w Winnicy, ale także w całym jej okręgu. Związane jest to z licznymi wyjazdami oraz odwiedzinami, podczas których przekazywana jest nie tylko pomoc materialna, ale przede wszystkim duchowa. Sam Wszechmocny Bóg błogostawi niestrudzoną pracę i wysiłki całego zespołu, a owoce tej służby są widoczne w jej codziennym działaniu. Bardzo prosimy, otoczenie naszych drogich modlitwami. Ogłaszajmy wspólnie nad ich życiem Bożą obietnicę i pocieszenie zapisane w Psalmie 68, 20–21: *Błogostawiony niech będzie Pan! Codziennie dźwiga ciężary nasze Bóg, zbawienie nasze. Bóg jest nam Bogiem zbawienia, Pan Wszechmocny wybawia od śmierci.*

Szepetowka, choć jest miastem nieco mniejszym, ma swoją specyficzną historię, związaną z wieloma narodowościami i kulturami, które przez wieki współistniały na tych ziemiach. Społeczność żydowska obecna była tu od XVII wieku, a miasto odgrywało istotną rolę w handlu i rzemiośle. Dziś, podobnie jak w innych miejscach, miejscowa ludność zmaga się z wyzwaniami ubóstwa i marginalizacji. Nasza ponad

dwudziestoletnia służba miłosierdzia dla społeczności żydowskiej w tym regionie stanowi odpowiedź na konkretne potrzeby materialne, ale również na duchowe pragnienia tych, którzy szukają pociechy i pokoju. Stołówka, którą wspieramy od samego początku naszej działalności, stała się filarem tej służby. Dla wielu potrzebujących codziennie przygotowywane są tam posiłki, które nie tylko zaspokajają głód, ale także przyczyniają się do budowania poczucia wspólnoty i wzajemnej troski. Wiele osób, które przez lata nie miały dostępu do takiej pomocy, doświadczyło tutaj nie tylko wsparcia materialnego, ale również duchowego pocieszenia. Dziękujemy za wszelką pomoc pozwalającą nam kontynuować działalność tej oraz innych stołówek, które stają się prawdziwymi latarniami nadziei w tym trudnym świecie.

W Szepetowce odwiedziliśmy niektóre osoby, którym pomagamy. Jedną z nich był Alik,



który w przeszłości służył w armii jako oficer-specjalista do spraw łączności operacyjnej. Jego jedyna córka od wielu lat mieszka w Moskwie. Po śmierci żony Alik coraz bardziej podupadał na zdrowiu. W wyniku licznych stresów pojawiły się poważne problemy z cukrzycą. Niestety, z powodu pogłębiającej się choroby, Alik musiał poddać się amputacji jednej nogi. W chwili naszych odwiedzin dowiedzieliśmy się, że druga noga również jest zagrożona amputacją. Dzięki kontaktom z córką i przyjaciółmi w Moskwie Alik zdobył leki, które w znacznym stopniu spowolniły postęp choroby, a w jego sercu pojawiła się nowa nadzieja na wyleczenie. Podczas rozmowy zachęcaliśmy go, by swoją największą nadzieję i zaufanie złożył w Mesjaszu Izraela, Jezui. Prośmy Pana o zbawienie i zdrowie dla niego, aby znalazł pomoc w Jezui, który powiedział: *Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie* – Ewangelia Mateusza 11,28.

Odwiedziliśmy również 75-letnią Jewę, która od wielu lat wierzy w Jezusa jako swojego



Mesjasza i Zbawiciela. Jewa jest osobą samotną. Przez 15 lat pracowała jako pielęgniarka w miejscowym szpitalu. Po przejściu na wcześniejszą emeryturę wiernie pomagała Rozie i Zinowowi w służbie na stołówce oraz w pomocy potrzebującym w tej społeczności.

Obecnie, gdy stan zdrowia Jewy coraz bardziej się pogarsza, nie jest już w stanie wspierać Rozy i Zinowa. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że mimo samotności, pokój, radość i zaufanie do Jezui wypełniają jej codzienne życie. Prosimy o modlitwy za Jewę, której najbardziej dokucza artretyzm stawów stóp, co znacząco utrudnia jej normalne funkcjonowanie i powoduje silny ból podczas chodzenia.

Złożyliśmy wizytę 76-letniej Rai, której od wielu lat okazujemy pomoc, gdyż jako osoba samotna z tak niewielkim dochodem, miałaby



trudno przeżyć. Raja jest bardzo wdzięczna za obiady oraz lekarstwa, które otrzymuje. W sezonie zimowym wspieramy ją również w opłatach za energię cieplną. Ostatnio Raja coraz bardziej podupada na zdrowiu, ale jest bardzo wdzięczna za opiekę i pomoc, z której korzysta. Módlmy się o Raję, aby nadal mogła otrzymywać wsparcie, a przede wszystkim, aby doznała zbawienia w Panu Jezusie Chrystusie.

Podczas odwiedzin u Lizy, z jej ust padło wiele słów wdzięczności wobec Boga za to, że mimo swoich problemów nie jest sama i może liczyć na wsparcie nie tylko ze strony swoich bliskich, ale także Rozy i Zinowa. Codzienna pomoc, jaką otrzymuje, stanowi dla niej wsparcie zarówno fizyczne, jak i duchowe. Liza podzieliła się z nami swoim największym problemem, jakim jest choroba nowotworowa jej



Liza

syna. Dzięki Bogu, do tej pory jego leczenie chemoterapią przynosi pozytywne efekty. Podczas naszej wizyty wspólnie czytaliśmy Słowo Boże, które jest pocieszeniem dla Lizy w tej trudnej sytuacji. Módlmy się, aby Liza i jej rodzina codziennie doświadczali obecności żywego Boga, by zaufali Mu jako swojemu Zbawicielowi, ponieważ On obiecał szczególnie troszczyć się o swój lud.

Ostatnią osobą, którą odwiedziliśmy w tym mieście, był najstarszy członek społeczności żydowskiej, 95-letni Arkadii. Pomimo wielu



Arkadii

problemów zdrowotnych, szczególnie z nogami, Arkadii jest wdzięczny Bogu za każdy przeżyty dzień. Wspominając swoje trudne dzieciństwo i młodość, naznaczone doświadczeniami wojennymi, z wdzięcznością mówił o cudach, jakich doświadczył w tym czasie. Dziękując Bogu za Arkadia, módlmy się o łaskę dla niego i o to, by zaufał Mu jako swojemu Zbawicielowi.

Po tych spotkaniach udaliśmy się na stołówkę, gdzie wspólnie z osobami, którym pomagamy, zjedliśmy obiad i spędziliśmy czas



Stołówka w Szepetowce

na rozmowach. Była to również okazja, by dzielić się z naszymi drogimi światłem Zbawiciela Jezui, który z miłości do swojego narodu i całego świata przyszedł na tę ziemię, by stać się światłością w życiu każdego z nas. Przekazaliśmy również pozdrowienia, słowa zachęty i wsparcia od Was – tych, którzy modlicie się i wspieracie tę służbę.

Jesteśmy głęboko wdzięczni Bogu za możliwość kontynuowania tego dzieła miłosierdzia w Szepetowce, które trwa już od wielu lat. Dzięki Waszej pomocy, możemy wspierać Żydów nie tylko poprzez paczki, ale także codzienne obiady na stołówce. Jesteśmy wdzięczni Bogu za naszych drogich przyjaciół, Rożę i Zinowa,



Rozdawanie paczek dla dzieci z rodzin żydowskich w Szepetowce

k którzy z całego serca poświęcili się tej służbie. Kiedy rozmawialiśmy z nimi, dziękowaliśmy Panu za Jego łaskę i wierność, które obficie okazuje im już od tylu lat. Módlmy się, by Pan nadal obdarzał ich siłami, zdrowiem oraz mądrością, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym. ...*Oczy moje wznoszę ku górom: Skąd nadejdzie mi pomoc? Pomoc moja jest od Pana, który uczynił niebo i ziemię* – Psalm 121,1–2.



Czas, który teraz przeżywamy, jest trudny dla nas wszystkich, i zmienia perspektywę, z jakiej patrzymy na rzeczywistość. W tym okresie wojny na Ukrainie, globalnych problemów ekonomicznych i zdrowotnych, nasi podopieczni dostrzegają, że mimo trudności, są osoby, które nie tylko widzą swoje problemy, ale także dostrzegają ich potrzeby. Wielu z nich postrzega to jako działanie Bożej ręki i Jego opiekę, co napętnia nas głęboką radością.

Osobiście jesteśmy Bogu wdzięczni za możliwość ciągłego niesienia pomocy naszym drogim. W tym dziele miłosierdzia kierujemy się Bożą miłością do Jego ludu. Jesteśmy świadomi, że wielu z nich znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, a niepewność jutra sprawia, że nie wiemy, czy dane nam będzie spotkać się z nimi ponownie. Módlmy się, by wszyscy mogli doświadczyć łaski zbawienia w Jezui Mesjaszu.

Dziękujemy Wam za Waszą wierność w modlitwie i wsparciu tej służby. Dzięki Waszej hojności, osoby, które skorzystały z chanuko-



wych paczek żywnościowych lub kuponów żywnościowych, mogą doświadczać praktycznego błogostawieństwa. W ich imieniu składamy Wam serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności. *A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia* – List Apostoła Pawła do Galacjan 6,9.

Każdy projekt, który realizujemy, przynosi codziennie pocieszenie i błogostawieństwo dla Bożego ludu. Patrząc na to Boże dzieło miłosierdzia, które jest owocem Waszego i naszego trudu i poświęcenia, z naszych serc wzbiera radość i dziękczynienie, ponieważ – jak mówi Psalm 65:2–3: *Tobie należy się chwala, Boże na Syjonie, i to Tobie należy spełniać śluby. Ty wysłuchujesz modlitwy, do Ciebie przychodzi wszelki człowiek.*

Szalom z Oświęcimia

Paczka na Paschę

Drodzy Przyjaciele,

Święto Paschy to szczególne święto dla narodu żydowskiego. Jego wyjątkowość zawiera się w tym, iż przypomina ono o wykupieniu Izraela z niewoli egipskiej. Centralnym punktem tego święta jest niezwykle dar przekazany przez Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba – dar Baranka Paschalnego, którego przelana krew ocaliła życie wszystkich pierworodnych w Izraelu.

W tym bardzo trudnym i niestabilnym czasie, w jakim przyszło nam służyć i nieść pomoc naszym drogim potomkom Abrahama na Ukrainie, pragniemy właśnie podczas tego święta zorganizować paczki żywnościowe, które dotarłyby do każdego potrzebującego, z którym mamy kontakt.

Naszym pragnieniem jest, aby darując tę paczkę powiedzieć o najwspanialszym darze na Święto Paschy, którym stał się Baranek Boży Jezua. To Jego przelana krew ocaliła życie nie tylko pierworodnych, ale wszystkich, którzy powierzyli Jemu swe życie. Pragniemy, aby ta prosta paczka stała się widzialnym znakiem i świadectwem troski, pragnienia Waszego serca oraz modlitwy o ten naród – modlitwy, która zmierza „ku zabawieniu Izraela” (List do Rzymian 10,1).



Wydawca: Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu, Rynek Główny 18/3, 32-600 Oświęcim
Konto: BANK PEKAO S.A. I o/Bielsko-B. Filia nr 1 w Oświęcimiu nr 12 1240 1170 1111 0010 1577 1468
Redakcja: Zespół redakcyjny Stowarzyszenia Służba Szalom • **Zdjęcia:** Archiwum Szalom
DTP: Wydawnictwo i Drukarnia Logos Press • www.logospress.pl